

POSTANOWIENIE

Dnia 30 września 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Henryk Gradzik (przewodniczący)

SSN Tomasz Artymiuk

SSN Zbigniew Puzzkarski (sprawozdawca)

Protokolant Maciej Kur

przy udziale Prokuratora Prokuratury Generalnej Aleksandra Herzoga

w sprawie z zażalenia podejrzanego M. K.

na postanowienie prokuratora Prokuratury Okręgowej w G. z dnia 23 grudnia 2013 r., o odmowie uchylenia zabezpieczenia majątkowego,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 30 września 2014 r.

przedstawionego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Rejonowy w G. postanowieniem z dnia 30 maja 2014 r.,

zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy użyte w art. 339 § 5 k.p.k. w zw. z art. 464 § 1 k.p.k. sformułowanie: »Strony, obrońcy i pełnomocnicy mogą wziąć udział w posiedzeniach wymienionych w (...) § 3 pkt 6« w odniesieniu do posiedzeń sądu odwoławczego w przedmiocie rozpoznania zażalenia na zabezpieczenie majątkowe oznacza: »mają prawo wziąć udział« w posiedzeniach wymienionych w art. 339 § 3 pkt 6 k.p.k., stosownie do unormowania zawartego w przepisie art. 96 § 1 k.p.k., czy też oznacza: »mają prawo wziąć udział w posiedzeniu, jeżeli się stawią« w rozumieniu przepisu art. 96 § 2 k.p.k.?”

postanowił

odmówić podjęcia uchwały.

UZASADNIENIE

Przedstawione Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne wyłoniło się w następującej sytuacji procesowej.

Pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w G. jest prowadzone śledztwo w sprawie przeciwko m.in. M. K., podejrzanemu o czyny z art. 258 § 1 k.k., art. 286 § 1 k.k. i inne. W toku postępowania, obecnie zawieszono wobec M. K., zostało wydane postanowienie o zabezpieczeniu wykonania orzeczenia na mieniu podejrzanego. Postanowieniem z dnia 23 grudnia 2013 r. prokurator odmówił uwzględnienia wniosku obrońcy podejrzanego o uchylenie zabezpieczenia majątkowego. Podejrzanym wniosł do Sądu Rejonowego w G. zażalenie na to postanowienie, domagając się jego zmiany poprzez uchylenie wspomnianego zabezpieczenia. W Sądzie Rejonowym posiedzenie w tej sprawie zostało wyznaczone na dzień 1 kwietnia 2014 r., o czym zawiadomiono prokuratora, podejrzanego i jego obrońcę. Osoby te stawiły się na posiedzenie, jednak po ich wysłuchaniu Sąd *ad quem* posiedzenie odroczył wskazując, że zamierza wystąpić do Sądu Najwyższego z pytaniem prawnym. Pytanie to – wyżej przytoczone – sformułował dopiero 30 maja 2014 r., wydając w tym dniu na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. postanowienie o przekazaniu zagadnienia prawnego, co do którego wyraził pogląd, że wymaga zasadniczej wykładni, do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu. W uzasadnieniu zaznaczył, że „w związku z niejasnym brzmieniem przepisu art. 339 § 5 k.p.k. w kontekście norm zawartych w art. 96 k.p.k. i art. 464 § 1 k.p.k.”, powziął wątpliwości co do obowiązku zawiadomienia stron oraz obrońcy o posiedzeniu wyznaczonym w celu rozpoznania zażalenia na postanowienie w przedmiocie zabezpieczenia majątkowego, „w szczególności, czy warunkiem rozpoznania zażalenia jest skuteczne zawiadomienie skarżącego, w szczególności samego podejrzanego, a także prokuratora”.

Prokurator Prokuratury Generalnej, przedstawiając stanowisko tej Prokuratury odnośnie do przedmiotowego zagadnienia wskazał, że nie wymaga ono zasadniczej wykładni ustawy, nadto jego rozstrzygnięcie nie ma żadnego znaczenia dla rozpoznania wniesionego przez stronę środka odwoławczego. W konkluzji wniosł, by Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Należało podzielić pogląd prokuratora Prokuratury Generalnej o braku warunków do podjęcia uchwały w następstwie wystąpienia Sądu Rejonowego. Organ ten nie rozważył dostatecznie, kiedy zwrócić się do sądu odwoławczego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. z tzw. pytaniem prawnym jest

uzasadnione. W szczególności nie uwzględnił, że konieczne jest zaistnienie określonych przesłanek, a to:

- pojawienie się „zagadnienia prawnego”, czyli istotnego problemu w zakresie interpretacji przepisu (zespołu przepisów), zazwyczaj niejasno, czy wręcz wadliwie sformułowanego, umożliwiającego przeciwstawne interpretacje;

- wystąpienie potrzeby dokonania „zasadniczej wykładni ustawy”, a więc wykraczającej poza zwykłą wykładnię operatywną, w sytuacji gdy norma nawet przy zastosowaniu wszelkich metod wykładni umożliwia rozbieżne interpretacje, z reguły już obecne w wypowiedziach doktryny i orzecznictwie sądów, co jest niekorzystne dla funkcjonowania prawa w praktyce;

- zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy wyłoniło się „przy rozpoznawaniu środka odwoławczego”, a więc jest powiązane z konkretną sprawą w taki sposób, że od rozstrzygnięcia tego zagadnienia zależy rozstrzygnięcie w danej sprawie (zob. T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. I, Warszawa 2014, s. 1503-1505 i powołane tam orzecznictwo Sądu Najwyższego).

Żaden z tych warunków nie zachodzi w przypadku zagadnienia będącego przedmiotem wystąpienia Sądu Rejonowego w G. Nie przywiązując nadmiernej wagi do okoliczności, że Sąd ten stosowne pytanie sformułował w sposób odbiegający od wymaganej precyzji (rozpoznaniu podlega nie zażalenie „na zabezpieczenie majątkowe”, ale zażalenie na postanowienie prokuratora w przedmiocie zabezpieczenia, konkretnie – odmawiające uchylenia zabezpieczenia majątkowego, dla porządku wypada też wspomnieć, że – inaczej niż postrzega to Sąd *ad quem* – zażalenie wniósł podejrzany, a nie jego obrońca – zob. k. 6 -7 akt sprawy), należy uznać, że przedmiotowe zagadnienie ani nie dotyczy przepisu sformułowanego na tyle niejasno, by zasadnie można mówić o zagadnieniu prawnym, ani nie wymaga zasadniczej wykładni ustawy, wreszcie – nie ma znaczenia dla rozpoznania zażalenia. Tę ostatnią okoliczność zdaje się dostrzegać Sąd występujący z pytaniem, który chociaż wskazał, że „istnieje bezpośredni związek pomiędzy przedstawionym zagadnieniem a rozpoznawaną przez sąd odwoławczy sprawą”, to również stwierdził, że „w aktualnym układzie procesowym jego znaczenie dla rozstrzygnięcia rozpoznawanego środka odwoławczego nie jest być może warunkiem prawidłowego rozstrzygnięcia (...)”. Istotnie, w sytuacji, gdy sformułowana przez Sąd Rejonowy kwestia prawna nie odnosi się do zastosowanego wobec podejrzanego środka przymusu, jak również nie sygnalizuje trudności w rozpoznaniu zażalenia, jej rozstrzygnięcie nie jest warunkiem wydania prawidłowego merytorycznie orzeczenia. Co więcej, w sytuacji, gdy strony

wzięły udział w posiedzeniu, stała się zupełnie bezprzedmiotowa. Trudno zatem pojąć, dlaczego na posiedzeniu w dniu 1 kwietnia 2014 r., po wysłuchaniu prokuratora, podejrzanego i jego obrońcy Sąd nie rozstrzygnął o zasadności zaskarżonego postanowienia, natomiast dopiero po upływie 2 miesięcy niemalym nakładem pracy (co nadmienił w „zapisie urzędowym” tłumaczącym opóźnienie – k. 37 akt sprawy) wydał postanowienie w trybie art. 441 § 1 k.p.k. Prowadzi to do dalszej, kilkumiesięcznej zwłoki w rozpoznaniu zażalenia, chociaż z uzasadnienia postanowienia wynika, że Sąd *ad quem* dostrzega, iż w świetle art. 463 § 2 k.p.k. do szybkości postępowania odwoławczego w sprawach dotyczących zabezpieczenia majątkowego ustawodawca przywiązuje szczególną wagę, zrównując je pod tym względem z postępowaniem dotyczącym tymczasowego aresztowania. Sytuacja byłaby nieco inna w przypadku zaniechania zawiadomienia uczestników postępowania o terminie posiedzenia i ich niestawiennictwa, jednak i wtedy ewentualne wątpliwości co do sposobu procedowania powinny skłonić Sąd do postąpienia pragmatycznego, nieopóźniającego zbytnio rozpoznania zażalenia, a zarazem eliminującego ryzyko naruszenia normy gwarancyjnej i spełniającego postulowane dążenie do poszerzania zakresu kontradyktoryjności postępowania także w trakcie procedowania na posiedzeniach przed sądem odwoławczym (zob. np. S. Zabłocki, *Postępowanie odwoławcze w Kodeksie postępowania karnego po nowelizacji*, Warszawa 2003, s. 473), tj. do odroczenia posiedzenia i wyznaczenia nowego jego terminu, z zawiadomieniem stron i obrońcy.

W tym stanie rzeczy argumentacja Sądu Rejonowego, że „prawidłowe rozumienie przepisów Kodeksu postępowania karnego w odniesieniu do zagadnienia prawa stron do wzięcia udziału w posiedzeniu, w kontekście obowiązku sądu o zawiadomieniu stron i innych podmiotów o terminie posiedzenia ma znaczenie fundamentalne”, w żadnej mierze nie przekonuje o potrzebie przedstawienia Sądowi Najwyższemu sformułowanego zagadnienia. Słusznie zauważył prokurator Prokuratury Generalnej, że w realiach tej sprawy ma ono charakter abstrakcyjny, zatem nie może stanowić przedmiotu wystąpienia sądu odwoławczego, działającego w trybie art. 441 § 1 k.p.k. Nadto wydaje się, że właściwy Sąd powinien rozważyć, przy uwzględnieniu treści art. 22 § 3 oraz art. 255 k.p.k., czy na orzekanie w przedmiocie zabezpieczenia majątkowego rzutuje fakt zawieszenia postępowania (postanowienie w tej materii – k. 25-26 akt sprawy – zostało wydane 31 grudnia 2013 r., tj. po wydaniu zaskarżonego postanowienia).

Powyzsze spostrzeżenia uprawniałyby do zaniechania dalszego wywodu. Warto jednak w sposób bardziej szczegółowy wytłumaczyć, dlaczego przedmiotowe zagadnienie nie wymaga zasadniczej wykładni ustawy. Stosowne w tym względzie rozważania należy poprzedzić uwagą, że

art. 464 § 1 k.p.k., powiązany z art. 339 § 5 k.p.k., nie ma bezpośredniego zastosowania do sytuacji procesowej istniejącej w sprawie podlegającej rozpoznaniu przez Sąd Rejonowy. Sąd ten nie jest sądem odwoławczym rozpoznającym zażalenie na postanowienie sądu pierwszej instancji, zatem norma ujęta w drugim zdaniu art. 464 § 1 k.p.k., zgodnie z którą strony oraz obrońcy i pełnomocnicy mają prawo do udziału w posiedzeniu sądu odwoławczego także wtedy, gdy przysługuje im prawo udziału w posiedzeniu sądu pierwszej instancji, w przypadku rozpoznawania zażalenia na postanowienie prokuratora może mieć, po myśli art. 465 § 1 k.p.k., jedynie odpowiednie zastosowanie. Wypada przyjąć, że nie sygnalizując tego wprost, Sąd *ad quem* tak właśnie uznał, skoro przepis art. 464 § 1 k.p.k. powiązał z przepisem regulującym zagadnienie udziału strony w posiedzeniu sądu pierwszej instancji, którego przedmiotem jest wydanie postanowienia co do środka przymusu (jednym z nich jest zabezpieczenie majątkowe), tj. z art. 339 § 5 k.p.k.

Przechodząc zaś do zasadniczego nurtu rozważań, które będą prowadzone z uwzględnieniem argumentacji zawartej w uzasadnieniu postanowienia Sądu Rejonowego, celowe będzie wspomnieć, że organ ten podkreślił, iż przedstawione zagadnienie nie było przedmiotem szczegółowej analizy Sądu Najwyższego, jak też „kwestii tych nie rozstrzygają poglądy przedstawicieli doktryny prawa karnego procesowego. Wszyscy bowiem (...) przedstawiciele nauki prawa karnego procesowego twierdzą, że w wymienionych w art. 339 § 5 k.p.k. posiedzeniach mają prawo wziąć udział wskazane tam podmioty”. Nasuwa się spostrzeżenie, że przytoczony fragment nie jest wewnątrznie spójny, skoro bowiem przedstawiciele doktryny zgodnie uważają, że art. 339 § 5 k.p.k., stanowiący, iż „strony, obrońcy i pełnomocnicy mogą wziąć udział w posiedzeniach wymienionych w § 1 oraz w § 3 pkt 1, 2 i 6 ...”, trzeba interpretować jako wskazujący na prawo wymienionych podmiotów do udziału w posiedzeniu, to tym samym rozstrzygnęli nurtującą Sąd Rejonowy kwestię. Dalszy wywód tego Sądu zdaje się sugerować, że wypowiedzi komentatorów odnośnie do interesującego zagadnienia mogą jednak nasuwać wątpliwości, bowiem nie zostały oparte na pogłębionej jego analizie. Próbę takiej analizy podjął Sąd występujący z pytaniem prawnym, dochodząc ostatecznie do wniosku, że szereg argumentów przemawia za tezą, iż zawarty w art. 339 § 5 k.p.k. zwrot „strony, obrońcy i pełnomocnicy mogą wziąć udział w posiedzeniach”, należy interpretować nie przez pryzmat art. 96 § 1 k.p.k., tj. nie jako ustanowione przez ustawę prawo do udziału w posiedzeniu, nakładające na sąd obowiązek zawiadomienia zainteresowane osoby o jego terminie i miejscu (uprawnienie bezwzględne), ale przez pryzmat art. 96 § 2 k.p.k., zgodnie z którym wymienieni uczestnicy postępowania o posiedzeniu nie są zawiadamiani, jednak mają prawo wziąć w nim udział w razie stawiennictwa (uprawnienie względne). Przeprowadzenie samodzielnej

wykładni przepisu leżało, po myśli art. 8 § 1 k.p.k., w kompetencji Sądu, chociaż, co podkreślono, nie było to potrzebne, w takim jednak razie zaistniała kolejna okoliczność, która sprzeciwia się podjęciu uchwały przez Sąd Najwyższy. Jak to bowiem wielokrotnie wyjaśniano, nie jest rzeczą tego organu potwierdzanie, względnie negowanie prawidłowości rozumienia prawa zaprezentowanego przez sąd występujący w trybie art. 441 § 1 k.p.k. W ramach niniejszego uzasadnienia można jednak wyrazić opinię, że pogląd zaprezentowany przez Sąd Rejonowy nie jest trafny. Odbiega nie tylko od wypowiedzi prezentowanych w piśmiennictwie prawniczym, ale też, o czym niebawem, od poglądu wypowiedzianego przez sądy.

Rozpatrując argumentację przedstawioną przez Sąd *ad quem* na gruncie wykładni historycznej, wypada zauważyć, że zbyt małą wagę Sąd ten nadał dostrzeżonemu przez siebie faktowi zmiany treści art. 96 k.p.k. oraz będącej tego konsekwencją zmiany art. 339 § 5 k.p.k., dokonanych ustawą z dnia 10 stycznia 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. Nr 17, poz. 155). W pierwotnym brzmieniu wymieniony przepis stanowił, że udział prokuratora w posiedzeniach wymienionych w § 1, 3 i 4 art. 339 k.p.k. jest obowiązkowy, natomiast innym stronom, obrońcom i pełnomocnikom dawał uprawnienie względne do udziału w tych posiedzeniach, kreowane, co wyraźnie w treści przepisu podkreślono, przez fakt stawiennictwa. Zaznaczono również, że zawiadomienie tych podmiotów nie jest obowiązkowe, chyba że ustawa stanowi inaczej. W następstwie dokonanych zmian, mających na celu „dostosowanie polskiego prawa karnego procesowego do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka przywiązującego dużą wagę do zasady równouprawnienia (równości broni) w procesie karnym” (zob. s. 55 uzasadnienia projektu ustawy nowelizacyjnej na: sejm.gov.pl – Proces legislacyjny IV kadencji, druk nr 182), treść art. 339 § 5 k.p.k. przybrała postać, która nie może być interpretowana inaczej, niż przez powiązanie jej z art. 96 § 1 k.p.k., bowiem zniesiono obowiązek udziału w posiedzeniach prokuratora, ale zarazem regułę, że inne strony, obrońcy i pełnomocnicy mogą w nich wziąć udział, jeżeli się stawiają, wraz z zastrzeżeniem, iż zawiadomienie ich nie jest obowiązkowe, chyba że ustawa stanowi inaczej. Logika przyjętej ustawą nowelizacyjną z 2003 r. regulacji dotyczącej udziału stron i innych podmiotów w posiedzeniach sądu skłoniła autora jednego z pierwszych omówień tej ustawy do wyrażenia poglądu, że „jeżeli przepis kodeksu zakłada w danej sytuacji udział stron (...) w posiedzeniu (...), sąd ma obowiązek powiadomienia ich o miejscu i czasie posiedzenia. W innych wypadkach, a więc gdy kodeks milczy w tej materii, prawo strony do udziału powstaje wtedy, gdy się stawia, zatem przesyłanie zawiadomień o takich posiedzeniach nie wchodzi w rachubę, a strona musi sama wykazać zainteresowanie daną kwestią

w jej sprawie ...” (T. Grzegorzczak, Wybrane zagadnienia najnowszej nowelizacji procedury karnej, PIP 2003, nr 8, s. 6). Już w tym miejscu należy zaznaczyć, że sformułowanie „przepis kodeksu zakłada udział stron w posiedzeniu” niewątpliwie odnosi się do sytuacji, gdy przepis mówi o obowiązkowym udziale strony, obrońcy, pełnomocnika w posiedzeniu (np. art. 249 § 3, art. 339 § 5 *in fine* k.p.k.), o ich prawie do udziału w posiedzeniu (np. art. 270 § 2, art. 420 § 3 k.p.k.), względnie, jak w art. 339 § 5 *in principio* k.p.k. stanowi, że podmioty te mogą wziąć udział w posiedzeniu.

Wspomniano, że w piśmiennictwie prawniczym pogląd, iż zadeklarowana w art. 339 § 5 k.p.k. możliwość udziału uczestników postępowania w określonych posiedzeniach jest równoznaczna z ich bezwzględnym uprawnieniem do udziału w tych posiedzeniach, rodzącym obowiązek przekazania im stosownego zawiadomienia, jak też odroczenia posiedzenia, gdy usprawiedliwią niestawiennictwo, jest jednomyślnie wyrażany. W tym względzie w pierwszej kolejności wypada przywołać opracowania komentatorskie: T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, *op. cit.*, s. 1189, 1581-1582; W. Grzeszczyk, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2014, s. 469, 631; P. Hofmański (red.), E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. I, Warszawa 2011, s. 638-639; L. K. Paprzycki w: J. Grajewski, L. K. Paprzycki (red.), S. Steinborn, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. I, Warszawa 2013, s. 1023-1024 (w tymże opracowaniu również S. Steinborn stwierdził – s. 351 – , że „kodeks wyraźnie przewiduje” uprawnienie stron i innych osób do udziału m.in. w posiedzeniu dotyczącym wydania postanowienia w przedmiocie tymczasowego aresztowania lub innego środka przymusu); A. Sakowicz w: K. T. Boratyńska, A. Górski, A. Sakowicz, A. Ważny, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2014, s. 619; K. Eichstaedt w: B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, D. Świecki (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. II, Warszawa 2013, s. 27, a z innych opracowań np. H. Paluszkiewicz, Pierwszoinstancyjne wyrokowanie merytoryczne poza rozprawą w polskim procesie karnym, Warszawa 2008, s. 282; E. Trybuchowska, Udział stron i innych uprawnionych osób w posiedzeniach sądowych, w: Rzetelny proces karny, Księga jubileuszowa Profesora Zofii Świdy (red. J. Skorupka), Warszawa 2009, s. 474; S. Waltoś, Proces karny. Zarys systemu, Warszawa 2009, s. 290 (autor ten, ściśle z treścią art. 339 § 5 k.p.k. wskazuje, że strony, obrońcy i pełnomocnicy mogą wziąć udział w wymienionych w tym przepisie posiedzeniach, zaraz jednak wyjaśniając, że „zawiadomienie ich jest więc obowiązkowe”).

Do innej interpretacji omawianego przepisu nie daje też podstaw orzecznictwo sądowe. W postanowieniu z dnia 16 września 2013 r., V KZ 67/13, LEX nr 1365527, Sąd Najwyższy stwierdził, że w przypadku milczenia ustawy co do udziału stron w posiedzeniu, uprawnienie do wzięcia udziału w

posiedzeniu aktywizuje się z chwilą stawiennictwa strony w terminie posiedzenia. Ten pogląd jest równoznaczny z tezą, że art. 96 § 2 k.p.k. będzie znajdował zastosowanie wówczas, gdy w przepisie ustawy procesowej odnoszącym się do konkretnego posiedzenia, nie znajdzie się zapis mówiący o udziale określonych podmiotów w posiedzeniu lub gdy zapis ten będzie powtarzał treść art. 96 § 2 k.p.k. Konsekwencją tego musi być przyjęcie, że skoro art. 339 § 5 k.p.k. stanowi, iż strony, obrońcy i pełnomocnicy mogą wziąć udział w posiedzeniach wymienionych w § 1 oraz § 3 pkt 1, 2 i 6, to należy go interpretować w kontekście art. 96 § 1 k.p.k., mówiącego o prawie określonych podmiotów wzięcia udziału w posiedzeniu wówczas, „gdy ustawa tak stanowi”. Wypowiedzi już wprost odnoszące się do art. 339 § 5 k.p.k. można znaleźć w innych orzeczeniach Sądu Najwyższego. I tak, w uzasadnieniu wyroku z dnia 17 stycznia 2008 r., SNO 86/07, LEX nr 1289014, wskazano, że z uwagi na ten przepis niedopuszczalne było przedłużenie tymczasowego aresztowania pod nieobecność obrońcy oskarżonego, natomiast w postanowieniu z dnia 13 października 2009 r., SNO 67/09, LEX nr 1288970, stwierdzono, że nie ulega wątpliwości, iż z uwagi na treść art. 339 § 3 pkt 1 i § 5 k.p.k., w posiedzeniu wyznaczonym w celu umorzenia postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., strony, obrońcy i pełnomocnicy mają prawo wziąć udział, natomiast w posiedzeniu wyznaczonym w celu wydania postanowienia o zawieszeniu postępowania, które nie należy do kategorii wymienionych w art. 339 § 5 k.p.k., mogą wziąć udział na zasadzie art. 96 § 2 k.p.k., tj. wtedy, gdy się stawiają. Z kolei w uzasadnieniu wyroku z dnia 27 września 2013 r., II KK 234/13, LEX nr 1375163, Sąd Najwyższy stwierdził, że „zgodnie z art. 343 § 5 k.p.k. w zw. z art. 339 § 1 pkt 3 i § 5 k.p.k. oskarżony ma prawo wziąć udział w posiedzeniu, którego przedmiotem rozpoznania jest wniosek prokuratora złożony w trybie art. 335 k.p.k.”

Tak samo art. 339 § 5 k.p.k. interpretują sądy powszechne. Sąd Apelacyjny w Katowicach w postanowieniu z dnia 4 listopada 2009 r., II AKz 698/09, LEX nr 553811, stwierdził, że jeżeli podstawą umorzenia postępowania w sprawie o wydanie wyroku łącznego jest negatywna przesłanka procesowa z art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k., to z mocy przepisów art. 339 § 5 k.p.k. i art. 117 § 1 k.p.k. skazany, jego obrońca i prokurator powinni być zawiadomieni o terminie posiedzenia w przedmiocie takiego umorzenia. Sąd Apelacyjny w Szczecinie w postanowieniu z dnia 21 listopada 2012 r., II AKz 449/12, LEX nr 1237958, wskazał, że art. 339 § 5 k.p.k. przewiduje „prawo stron” do udziału w posiedzeniu w przedmiocie umorzenia postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 2-11 k.p.k., natomiast Sąd Apelacyjny w Białymstoku w postanowieniu z dnia 31 stycznia 2014 r., II AKz 382/13, LEX nr 1437867, stanął na stanowisku, że o ile czynność procesowa należy do kategorii tych, które określa art. 339 § 5 k.p.k., to strony są uprawnione do wzięcia w niej udziału i w myśl art. 117 § 1 k.p.k. sąd jest zobowiązany zawiadomić je o czasie i miejscu czynności. Jest oczywiste, że wiążąc

te przepisy ze sobą, sądy traktowały jako tożsame sformułowania mówiące o „uprawnionym” do wzięcia udziału w czynności procesowej (art. 117 § 1 k.p.k.) oraz o podmiotach „mogących” wziąć udział w czynności (art. 339 § 5 k.p.k.).

Zgodność wypowiedzi doktryny i orzecznictwa odnośnie do interpretacji określonej regulacji prawnej jest istotnym argumentem przemawiającym za jej przyjęciem, jednak prowadzonych rozważań nie można zakończyć bez odniesienia się do wątpliwości podniesionych przez Sąd, który wystąpił z pytaniem prawnym. Wywód tego Sądu wydaje się nieco nieuporządkowany, zawiera jednak nawiązanie do kilku okoliczności. W pierwszej kolejności podniesiono, że mimo przeprowadzonej w 2003 r. zmiany art. 339 § 5 k.p.k., ustawodawca w treści tego przepisu nadal posługuje się niejednoznacznym czasownikiem „może”. Sąd *ad quem* dokonał „analizy normatywności” tego słowa, odwołując się do wykładni językowej, która nie prowadzi jednak do jednoznacznych rezultatów, skoro Słownik Języka Polskiego PWN wyjaśnia, że termin „móc” oznacza: „mieć prawo do czegoś” (w takim razie można by uznać, że zawarty w art. 339 § 5 k.p.k. zwrot „mogą wziąć udział” jest ekwiwalentny z zawartym w art. 96 § 1 k.p.k. zwrotem „mają prawo wziąć udział”), ale też „być w stanie coś zrobić”. To drugie znaczenie wspomnianego słowa może też być rozumiane jako „mieć zdolność do czegoś”, a na gruncie procedury karnej jako „mieć zezwolenie (przezwole) na coś” lub „nie mieć zakazu”. Brak jednoznacznego rezultatu wykładni językowej skłonił Sąd Rejonowy do sięgnięcia po wykładnię systemową. W tym względzie, nawiązując do opracowania M. Zielińskiego (Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki, Warszawa 2006, s. 118-120), wskazano, że przepis art. 96 § 1 k.p.k. jest przepisem centralnym, zawierającym normę zrębową niezupełną oraz że regulując uprawnienie stron i innych podmiotów do wzięcia udziału w posiedzeniu sądu oznacza tyle, że przepis szczególny (art. 339 § 5 k.p.k.), który dotyczy uprawnienia stron i innych podmiotów do wzięcia udziału w posiedzeniach w ramach wstępnej kontroli aktu oskarżenia, powinien zawierać ten sam zwrot, tj. „mają prawo wziąć udział”, a nie zwrot rodzajowo i znaczeniowo różny „mogą wziąć udział”. Wymaga też podkreślenia, zdaniem Sądu występującego z pytaniem prawnym, że zagadnienie udziału stron w posiedzeniach sądu ustawodawca z zasady regulował przy użyciu zwrotu „mieć prawo”, o czym przekonuje treść artykułów k.p.k.: 164, 184 § 3, 185a § 2, 185c § 2, 249 § 5, 270 § 2, 341 § 1, 343 § 5, 354 pkt 2 (w odniesieniu do pokrzywdzonego), 420 § 3, 439 § 3, 441 § 4, 464 § 1, 550 § 2, 597, 603 § 2 oraz 607e § 2 i nast. z rozdziału 65a i nast. Jedynie w art. 339 § 5 oraz art. 238 § 4 ustawodawca posłużył się zwrotem „móc”, a trzeba też mieć na uwadze, zakładając racjonalność ustawodawcy, że nie bez powodu w art. 117 § 1 k.p.k. jest mowa o „uprawnionym” do wzięcia udziału w czynności procesowej, a nie o „mogącym wziąć udział” w czynności. Z tego samego względu nie można

przejsć do porządku nad tym, że brzmienie art. 339 § 5 k.p.k., w którym mówi się, że podmioty tam wymienione „mogą wziąć udział” w określonych posiedzeniach, jest różne od treści art. 341 § 1 k.p.k., regulującego udział w posiedzeniu w kwestii warunkowego umorzenia postępowania, gdzie mówi się, że podmioty tam wymienione „mają prawo wziąć udział” w posiedzeniu. Podobnie rzecz się ma w przypadku regulacji kwestii wydania wyroku bez przeprowadzenia rozprawy, na skutek złożenia przez prokuratora wniosku w trybie art. 335 k.p.k. Według Sądu *ad quem*, słuszne jest też odniesienie się do norm konstytucyjnych, które dla ustanowienia uprawnień określonych podmiotów nie są konstruowane przy użyciu niejednoznacznego słowa „móc”, a przy pomocy zwrotu „mieć prawo” – np. artykuły: 41 ust. 2, 42 ust. 2, czy 45 ust. 1 Konstytucji RP.

Przeciwko uznaniu, że pomiędzy zwrotami „mogą wziąć udział” i „mają prawo wziąć udział” zachodzi ekwiwalentność znaczeniowa przemawia nie tylko założenie o racjonalności ustawodawcy, ale też wzgląd na obowiązujące reguły normowania określonych zagadnień. W szczególności, zgodnie z § 10 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie Zasad techniki prawodawczej (Dz. U. Nr 100, poz. 908), w aktach prawnych do oznaczenia jednakowych pojęć używa się jednakowych określeń, a różnych pojęć nie oznacza się tymi samymi określeniami. W przepisie tym znajdują więc odbicie zakazy wykładni synonimicznej oraz wykładni homonimicznej. Wagę wymienionego przepisu podkreślił Sąd Najwyższy, wskazując, że zawiera fundamentalną zasadę „dobrej roboty prawodawczej” oraz że założenie, iż znalazła ona zastosowanie w toku legislacji może przełamać tylko wyraźnie, precyzyjnie i jednoznacznie sformułowana wola ustawodawcy, niepozostawiająca wątpliwości co do jego intencji, nakazująca rozumieć jednobrzmiące zwroty – inaczej, a różnobrzmiące – tak samo (uchwała z dnia 30 kwietnia 2003 r., I KZP 8/03, OSNKW 2003, z. 5-6, poz. 41). W ocenie Sądu, który wystąpił z pytaniem prawnym, brak jest przesłanek, aby uznać, że w przypadku art. 339 § 5 k.p.k. wola ustawodawcy spełnia te kryteria. W konkluzji, co wcześniej wspomniano, Sąd Rejonowy skłania się ku tezie, że użyty w art. 339 § 5 k.p.k. zwrot „mogą wziąć udział” należy rozumieć nie tak, jak użyte w art. 96 § 1 k.p.k. sformułowanie „mają prawo wziąć udział”, ale zgodnie z treścią art. 96 § 2 k.p.k.: „mają prawo wziąć udział w posiedzeniu, jeżeli się stawia”, która daje określonym podmiotom możliwość udziału w posiedzeniu w znaczeniu, że „nie mają zabronione (nie mają zakazu)”, tyle że muszą się stawić. Powodowałoby to, że pomiędzy normą z art. 96 § 1 k.p.k. a normą z art. 339 § 5 k.p.k. „nie będzie rozbieżności semantycznej, a tym samym nie będzie rozbieżności normowania”. Nadto sprzyjałoby przyspieszeniu postępowania kontrolnego odnośnie do zabezpieczenia majątkowego, co nie jest bez znaczenia z uwagi na treść art. 463 § 2 k.p.k. Kłóci się bowiem z założeniem racjonalności ustawodawcy oczekiwanie, że przy konieczności zawiadamiania stron i innych

podmiotów o terminie posiedzenia zażalenie na postanowienie w przedmiocie zabezpieczenia majątkowego zostanie rozpoznane równie szybko, jak zażalenie na postanowienie w przedmiocie tymczasowego aresztowania. W tym bowiem wypadku nie nasuwa trudności zawiadomienie o posiedzeniu oskarżonego (podejrzanego), który przebywa w areszcie śledczym, zaś jego obrońcę można zawiadomić telefonicznie. W podsumowaniu poczynionych spostrzeżeń Sąd *ad quem* stwierdził, że „jawi się wyraźny postulat *de lege ferenda*, aby dokonane zostały zmiany w treści art. 339 § 5 k.p.k., w szczególności w odniesieniu do uregulowania zagadnienia prawa stron do udziału w posiedzeniach sądu odwoławczego w przedmiocie zabezpieczenia majątkowego”.

Odnosząc się do powyższych wywodów trzeba stwierdzić, że nie zawierają one argumentów, które przekonywałyby o słuszności proponowanego przez Sąd Rejonowy rozumienia art. 339 § 5 k.p.k., natomiast postulat zmiany treści tego przepisu w istocie wywodom tym zaprzecza. Jeżeli bowiem, tak jak starał się ten Sąd wykazać, w zgodzie z regułami wykładni dałoby się wyprowadzić wniosek, że art. 339 § 5 k.p.k. daje określonym podmiotom jedynie uprawnienie względne do udziału w posiedzeniu, to wspomniany postulat jawi się jako bezprzedmiotowy.

Podstawowa dla odkodowania treści przepisu wykładnia językowa rzeczywiście pozwala na różne interpretacje użytego w art. 339 § 5 k.p.k. sformułowania, iż strony, obrońcy i pełnomocnicy „mogą wziąć udział” w wymienionych w tym przepisie posiedzeniach. Opracowania słownikowe wśród znaczeń słowa „móc” zgodnie wskazują, iż może być ono rozumiane jako „mieć prawo do czegoś” (Uniwersalny słownik języka polskiego, red. S. Dubisz, Warszawa 2003, t. 2, s. 933-934; Słownik współczesnego języka polskiego, red. B. Dunaj, Warszawa 1996, s. 541; Nowy słownik języka polskiego, red. E. Sobol, Warszawa 2002, s. 476), względnie objaśniają, że „móc” coś zrobić oznacza, iż „jest to dozwolone na mocy czyjejś decyzji lub jakiejś normy albo uprawnione ze względu na dane okoliczności” (Inny słownik języka polskiego, red. M. Bańko, t. I, Warszawa 2000, s. 896). Nie wyjaśnia to charakteru tego prawa, ani w jaki sposób jest ono kreowane, w konsekwencji z językowego punktu widzenia dopuszczalna jest zarówno taka wykładnia art. 339 § 5 k.p.k., która ze sformułowaniem „mogą wziąć udział” wiąże konsekwencje określone w art. 96 § 1 k.p.k., jak i w art. 96 § 2 k.p.k. Na marginesie można zauważyć, że nie jest jasne, dlaczego po wskazaniu, iż zgodnie z wyjaśnieniami słownikowymi termin „móc” może oznaczać „mieć prawo do czegoś”, Sąd Rejonowy zaraz potem stwierdził, że zwrot „mają prawo wziąć udział” jest nie tylko rodzajowo, ale i znaczeniowo różny od zwrotu „mogą wziąć udział”. Nie wyjaśnił również Sąd, dlaczego nawiązując do koncepcji M. Zielińskiego przyjął za pewnik, że przepis szczególny koniecznie powinien zawierać

ten sam zwrot co przepis centralny (ogólny), gdy wymieniony autor w powołanym opracowaniu wymogu takiego nie stawia.

Ważkie względy przemawiają jednak za uznaniem, że jedynie poprawna jest taka interpretacja art. 339 § 5 k.p.k., która prowadzi do wniosku, iż przepis ten daje określonym podmiotom bezwzględne prawo do udziału w posiedzeniu. W pierwszej kolejności trzeba zwrócić uwagę na to, że silnie eksponowany przez Sąd Rejonowy argument, nawiązujący do zakazu wykładni synonimicznej traci na znaczeniu, gdy wziąć pod uwagę, iż w obu jednostkach redakcyjnych art. 96 k.p.k. jest mowa o tym, że określone podmioty „mają prawo” wziąć udział w posiedzeniu (choć prawo to jest inaczej kreowane), w związku z czym art. 339 § 5 k.p.k. wcale nie powieli treści preferowanego przez Sąd *ad quem* art. 96 § 2 k.p.k. Tymczasem, idąc tokiem rozumowania wymienionego Sądu, należałoby oczekiwać, że brzmienie tych przepisów nie będzie zróżnicowane, w szczególności art. 96 § 2 k.p.k. określi, że strony oraz inne osoby „...mogą wziąć udział w posiedzeniu, jeżeli się stawią”. Nie jest zatem dostatecznym argumentem za innym niż powszechnie przyjmowany rozumieniem art. 339 § 5 k.p.k. wskazanie, że przepis ten inaczej określa uprawnienie do udziału w posiedzeniu („mogą wziąć”) niż art. 96 § 1 k.p.k. („mają prawo wziąć”). Nie jest również takim argumentem wskazanie, że art. 117 § 1 k.p.k. mówi o „uprawnionym” do wzięcia udziału w czynności procesowej, a nie o „mogącym wziąć udział” w czynności. Łatwo bowiem dostrzec, że wprowadzenie do przepisu tego drugiego sformułowania ze względów językowych byłoby zabiegiem trudnym do zaakceptowania.

Jak to zauważył Sąd *ad quem*, odnośnie do udziału stron w posiedzeniu sformułowania identycznego jak w art. 339 § 5 k.p.k. („mogą wziąć udział”) ustawodawca użył w art. 238 § 4 k.p.k., dotyczącym posiedzenia wyznaczonego w celu rozpoznania wniosku prokuratora o zarządzenie częściowego zniszczenia utrwalonych zapisów rozmów telefonicznych (w uzupełnieniu można wspomnieć, że sformułowanie to pojawia się też w art. 238 § 5 k.p.k.). Nieśluszenie jednak Sąd uznał, że „ten przypadek nie ma istotnego związku z omawianym zagadnieniem”. Rzecz bowiem w tym, iż nie może być wątpliwości, że w art. 238 § 4 k.p.k. chodzi o uprawnienie o charakterze bezwzględnym do udziału w posiedzeniu, nakazujące zawiadomienie o jego terminie i miejscu. Inaczej bowiem, przy braku wiedzy, iż wniosek taki został przez prokuratora skierowany (żaden przepis nie wskazuje na obowiązek zawiadomienia o tym pozostałych stron), mało realne byłoby skorzystanie przez stronę inną niż prokurator z możliwości (prawa) udziału w posiedzeniu. Natomiast eksponując założenie o racjonalności ustawodawcy, Sąd Rejonowy nie dostrzegł, że gdyby w art. 238 § 4 i 5 oraz art. 339 § 5 k.p.k. chodziło jedynie o uprawnienie względne

określonych podmiotów do wzięcia udziału w posiedzeniu, to zupełnie niezrozumiałe byłoby wyraźne komunikowanie o tym jedynie w tych przypadkach, z pominięciem innych, liczniejszych posiedzeń, w których prawo udziału w posiedzeniu jest kreowane przez stawiennictwo strony, obrońcy lub pełnomocnika. Utrzymanie spójności wnioskovania wymagałoby postawienia tezy, której błędność jest oczywista: że zarówno bezwzględne, jak i względne prawo do udziału w posiedzeniu strona i inne podmioty mają wtedy, gdy ustawa w jakiś sposób to sygnalizuje, natomiast przy milczeniu ustawy posiedzenie jest dla tych podmiotów zamknięte. W konsekwencji, na gruncie art. 339 § 5 k.p.k. w razie uznania, że zwrot „mogą wziąć udział” oznacza „mają prawo wziąć udział, jeśli się stawiają” (art. 96 § 2 k.p.k.), wypadałoby przyjąć, *a contrario*, iż w innych posiedzeniach wskazanych w art. 339 k.p.k., niż określone w § 1 oraz § 3 pkt 1, 2 i 6, udział stron byłby wyłączony, nawet jeśli się stawiały. Tezę taką trzeba zdecydowanie odrzucić, skoro niedopuszczenie strony do posiedzenia jest możliwe jedynie wtedy, gdy ustawa wyraźnie tak stanowi (np. art. 184 § 1 i n., art. 237 § 2, art. 238 § 2 k.p.k.).

Zasadnicze znaczenie dla prowadzonych rozważań ma jednak okoliczność, że stanowiąc, iż określone podmioty mogą wziąć udział w posiedzeniu sądu, art. 339 § 5 k.p.k. wymienia posiedzenia, co do których przepisy szczegółowe już w sposób niebudzący wątpliwości stanowią, że podmioty te mają prawo wziąć w nich udział. Chodzi tu o posiedzenia wyznaczone w celu rozważenia kwestii warunkowego umorzenia postępowania, wydania wyroku bez przeprowadzenia rozprawy wobec złożenia przez prokuratora wniosku, o którym mowa w art. 335 k.p.k. oraz rozstrzygnięcia w przedmiocie tymczasowego aresztowania, gdy w grę wchodzi przedłużenie stosowania wobec oskarżonego tego środka (zob. art. 341 § 1, art. 343 § 5 oraz art. 249 § 5 k.p.k.). Świadczy to dobitnie o tym, że zawarte w art. 339 § 5 k.p.k. sformułowanie „mogą wziąć udział” trzeba traktować jako tożsame ze zwrotem „mają prawo wziąć udział”. Inaczej niż uważa Sąd Rejonowy, właśnie przekonanie o racjonalności ustawodawcy każe nie nadawać istotnego znaczenia faktowi, że przepisy dotyczące tych samych posiedzeń nie posługują się identycznymi sformułowaniami, gdy regulują kwestię udziału w nich stron. Z kolei odwołanie się do przepisów Konstytucji RP, posługujących się (gdy przytoczyć formę bezokolicznikową czasownika) zwrotem „mieć prawo”, nie przekonuje choćby z tego względu, że niekiedy ustawa zasadnicza, stanowiąc określone prawa i wolności, używa też jednak słowa „może”, np. w art. 52 ust. 2, który to przepis musi być odczytany jako gwarantujący każdemu prawo swobodnego opuszczenia terytorium RP, czy w art. 99, gwarantującym obywatelowi polskiemu bierne prawo wyborcze do Sejmu i Senatu. Z kolei w art. 79 ust. 1 oraz w art. 191 ust. 1 pkt 6, określających prawo podmiotu wniesienia do Trybunału Konstytucyjnego skargi (wniosku) w sprawie zgodności z Konstytucją ustawy lub innego

aktu normatywnego, określenia „ma prawo” oraz „może” zostały użyte zamiennie. Odwołanie się do najwyższego aktu prawnego jest natomiast celowe w innym aspekcie. Mianowicie, trzeba podkreślić, że niezależnie od wszelkich innych argumentów, prokonstytucyjna wykładnia art. 339 § 5 k.p.k. musi prowadzić do wniosku, iż jest to przepis dający określonym podmiotom bezwzględne prawo do udziału w posiedzeniu. W każdym bowiem wypadku przedmiotem rozstrzygnięcia jest zagadnienie o szczególnej wadze z punktu widzenia praw jednostki (niewątpliwie odnosi się to również do zabezpieczenia majątkowego), zatem jest konieczne należyte zagwarantowanie zainteresowanym podmiotom możliwości bezpośredniego przedstawienia sądowi swoich racji. Rzecz jasna, dotyczy to także możliwości przedstawienia argumentów sądowi odwoławczemu, ta natomiast, z uwagi na treść art. 464 k.p.k. jest należyte zagwarantowana przy założeniu, że art. 339 § 5 k.p.k. kreuje bezwzględne prawo do udziału w posiedzeniu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że gdy w drugim zdaniu art. 464 § 1 k.p.k. jest mowa, iż strony oraz obrońcy i pełnomocnicy mają prawo do udziału w posiedzeniu także wtedy, gdy przysługuje im prawo udziału w posiedzeniu sądu pierwszej instancji, to chodzi o uprawnienie bezwzględne, wynikające z przepisów szczególnych, o którym mowa w art. 96 § 1 k.p.k., a nie o względne uprawnienie wspomniane w art. 96 § 2 k.p.k. do udziału w posiedzeniu sądu *a quo* (zob. P. Hofmański, S. Zabłocki, Elementy metodyki pracy sędziego w sprawach karnych, Warszawa 2011, s. 117). W tym kontekście nie może mieć decydującego znaczenia wzgląd na szybkość postępowania zażaleniowego w przypadku, gdy jego przedmiotem jest postanowienie rozstrzygające o zabezpieczeniu majątkowym. Zapewne, konieczność zawiadomienia uprawnionych osób może powodować w tym względzie pewne zahamowanie, jednak nie muszą być one znacząco większe niż w przypadku rozpoznawania zażalenia na postanowienie w przedmiocie tymczasowego aresztowania. Nie jest bowiem tak, że w przypadku zażalenia na decyzję w przedmiocie zabezpieczenia majątkowego oskarżony (podejrzany) zawsze pozostaje na wolności. Jeżeli jednak tak jest, przekazanie mu stosownej informacji nie musi wiązać się ze znacznymi trudnościami. Przyjmując, że chodzi o sprawę niecierpiącą zwłoki (art. 137 k.p.k.), sąd może przekazać mu zawiadomienie za pośrednictwem obrońcy (gdy jest ustanowiony), względnie telefonicznie, czemu sprzyja widoczna praktyka zapisywania w protokole przesłuchania numeru telefonu, zazwyczaj komórkowego, przesłuchiwanej osoby. Nie bez znaczenia jest też okoliczność, że osoba na rzecz której jest skarżone postanowienie w przedmiocie zabezpieczenia majątkowego, zazwyczaj nie jest zainteresowana, by unikać kontaktu z sądem.

Zapewne, byłoby wskazane, gdyby przepisy dotyczące udziału uczestników procesu w posiedzeniu sądu były formułowane przy użyciu takich samych zwrotów. Jak to odnotował Sąd Rejonowy, M. Zieliński, rozpatrując zagadnienie używania w tekstach prawnych zwrotów „może”

oraz „ma prawo” (*op. cit.*, s. 160) wyraził opinię, że ustawodawca „mnoży byty ponad konieczność”. Dostrzec jednak również trzeba, że z różnych względów, np. leksykalnych i stylistycznych, jak i w dążeniu do powtórzenia utrwalonych przez wcześniejsze akty prawne wzorców regulacji, zamienne użycie tych określeń trzeba uznać za usprawiedliwione. W każdym razie w ustawach, w tym zawierających regulacje z zakresu prawa procesowego, nader często, tak w odniesieniu do uczestników postępowania, jak i organów procesowych, jest mowa, iż „mogą” zachować się w określony sposób, jednak adresat przepisu nie ma wątpliwości, iż chodzi o bezwzględne uprawnienie do takiego postąpienia (w Kodeksie postępowania karnego zob. np. art. 36, 49a, 54 § 1, 56 § 1, 59 § 1, 62, 73 § 1 i 2, 175 § 1 i szereg in.).

Wyżej przedstawione względy, przemawiają zatem za przyjęciem, że **zawarte w art. 339 § 5 k.p.k. sformułowanie „strony, obrońcy i pełnomocnicy mogą wziąć udział w posiedzeniach wymienionych w § 1 oraz w § 3 pkt 1, 2 i 6” oznacza, że wymienieni uczestnicy postępowania mają prawo do udziału w tych posiedzeniach z uwagi na to, że „ustawa tak stanowi” (art. 96 § 1 k.p.k.). Zaskarżenie orzeczenia wydanego przez organ pierwszej instancji, zgodnie z art. 464 § 1 k.p.k. rodzi ich uprawnienie do udziału w posiedzeniu sądu odwoławczego.** Konsekwencją tego jest obowiązek zawiadomienia stron, obrońców i pełnomocników o terminie i miejscu posiedzenia, chyba że ustawa stanowi inaczej (art. 117 § 1 k.p.k.). W nawiązaniu do wywodów Sądu Rejonowego można stwierdzić, że taka interpretacja przedmiotowego przepisu jest zgodna z wyraźnie sformułowaną wolą ustawodawcy, niepozostawiającą wątpliwości co do jego intencji.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.